Cena numeru ... groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266. Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 21. grudnia 1935 r. | Nr. 151

Z posiedzenia Sejmu.

Ustawa o Muzeum Belwederskiem przyjęta jednogłośnie.

WARSZAWA. Na pierwszym punkcie porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Sejmu znajdowało się sprawozdanie komisji oświatowej o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Otwierając posiedzenie plenarnego zgromadzenia Sejmu, marszałek Car udzielił głosu sprawozdawczyni projektu ustawy posłance Wandzie Pełczyńskiej, która odczytała tekst ustawy przyjęty przez komisję.

Ponieważ nie było żadnych poprawek, ustawę przyjęto en bloc jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sejm uchwalił amnestję.

WARSZAWA. Po przerwie Sejm przystąpił do debaty nad projektem ustawy o amnestji. Ref. poseł Madeyski omówił zasady projektu, poczem przeszedł do analizy poszczególnych przepisów ustawy, uwzględniając przyjęte przez komisję prawniczą poprawki. Po przemówieniu referenta zabrał głos min. Sprawiedliwości Michałowski, który m. in. powiedział co następuje:

W poczuciu siły Państwa Rząd występuje z aktem łaski.

Przemówienie min. Michałowskiego.

Rząd, korzystając ze służącej mu inicjatywy prawodawczej, wystąpił przed Izby z przedłożeniem, zawierającem projekt ustawy amnestyjnej. Aktem tem Rząd pragnie przedewszystkiem upamiętnić przełomową chwilę zakończenia doniosłych prac przebudowy ustroju Rzplitej. Nowa ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. stać się powinna dla władz i obywateli kamieniem węgielnym nowego lepszego jutra Polski. W tej przełomowej chwili Rząd w poczuciu siły Państwa, umocnionego trwałym i sprężystym ustrojem występuje z aktem łaski i przebaczenia.

Poraz pierwszy w dziejach licznych amnestyj naszych dobrodziejstwo łaski sięga do dziedziny t. zw. przestępstw skarbowych. Rząd pragnie tą drogą osiągnąć również pewien efekt w odciążeniu materjalnem ludności, starając się przytem ze swej strony posunąć amnestję tak daleko, jak tylko pozwala na to interes Skarbu Państwa. Ze wysiłek Rządu w tym kierunku jest znaczny, świadczy o tem fakt, że amnestja daruje całkowicie kary pieniężne w 75 procent ogółu spraw karno-skarbowych i obejmuje wielką liczbę około 150.000 spraw tego rodzaju. W dziedzinie t. zw. wykroczeń t.j. przestępstw, zagrożonych karą aresztu do 3 miesięcy i grzywn do 3.000 zł amnestja jest całkowita i obejmuje prawie pełne 100 proc. tych spraw.

Jeżeli chodzi o grupę przestępstw pospolitych, tj. zbrodni i występków, stanowiących właściwy trzon przestępczości, to dochodzimy na podstawie danych statystycznych przestępczości w 1934 r. do wniosku, że amnestja obejmie tu około 90 proc. ogółu skazanych. Jeśli zaś chodzi o kary grzywny, to są one darowane wszystkim i całkowicie, czyli że co do kary grzywny amnestja jest całkowita.

Największe zainteresowanie budzi zakres amnestji w dziedzinie t. zw. przestępstw politycznych. Amnestja w tej dziedzinie przestępstw jest dwa razy szersza, aniżeli w grupie przestępstw pospolitych i sięga aż do skazań na 19 lat więzienia. Przełożona na język liczb, amnestja ta jest równoznaczna z pełną łaską, ponieważ poza granicami jej pozostaje jedynie nieliczna garstka skazańców, licząca najwyżej 20 kilka osób. Dodać jeszcze pragnę, że z amnestji całkowitej skorzysta na podstawie projektu 60 proc. ogółu skazanych za przestępstwa polityczne, a w stosunku do 35 proc. zastosowane będzie złagodzenie kary do połowy.

Według przybliżonych, bardzo skąpo i raczej in minus przeprowadzonych obliczeń, opuściłoby więzienia w dniu wejścia w życie projektowanej przez rząd amnestji ponad 27.000 osób.

Pozwolą Panowie, kończył minister, że słów kilka jeszcze poświęcę sprawie wyłączenia zbiegów z pod amnestji. Tu chodzi o sprawę zasadniczą, a nie o te czy inne osoby, tu chodzi o zasadę, czy państwo ma kapitulować przed przestępcą, który depce wyrok prawomocny, czy też jednostka ma obowiązek podporządkować się prawu i wyrokowi sądu? Muszę tu powtórzyć słowa uzasadnienia, słowa, które są i muszą być głosem sumienia zbiorowego, że ten, kto ucieka z pola sprawiedliwości sądu ojczystego, wyłącza sam siebie z pod dobrodziejstw łaski i nie powinien korzystać z dobrodziejstw Państwa, które w ukryciu opuścił.

Dyskusja.

Po przemówieniu ministra wywiązała się obszerna dyskusja. W przemówieniach witano amnestję, jako akt wybitnie moralny, podkreślano, że dla pacyfikacji stosunków w społeczeństwie amnestja musi być najszerzej rozciągnięta w stosunku do przestępstw politycznych, ale wskazano, że muszą się znaleźć granice zakreślone względami na bezpieczeństwo i potęgę Państwa. Niektórzy z mówców stanęli na stanowisku, aby ustawa objęła wszystkie kategorje więźniów politycznych. Zwracano też uwagę, że 30 tys. więźniów, wypuszczonych na wolność w okresie najcięższego kryzysu i ostrej zimy, winno znaleźć opiekę.

Ks. poseł Lubelski zgłasza kilka poprawek by amnestja zamieniła dożywotnie więzienie na na więzienie 15-letnie. Proponuje wreszcie, by t.zw. więźniowie brzescy zostali objęci amnestją, co wywołało głosy sprzeciwu na ławach posłskich.

W odpowiedzi na wywody ks. Lubelskiego poseł Walewski, podkreślił, że amnestja nie może naruszać porządku prawnego istniejącego w Państwie. Co się tyczy p. Witosa, to uciekł na terytorjum tego państwa, które dziś usiłuje wynarodowić polskiego chłopa na jego prastarej polskiej ziemi. Jeżeli p. Witos nie uważa za miarodajne prawodawstwa polskiego to może uznać prawodawstwo republiki, na której terytorjum się znajduje, gdzie ogłoszono obecnie amnestję, nie obejmującą przestępców politycznych którzy przed skutkami wyroków uciekli zagranicę. Poseł Szczepański wypowiada pogląd, że dla upamiętnienia dzieła reformy ustroju Rzplitej słusznie byłoby, aby ustawa amnestyjna objęła również osoby, pozbawione wolności w obozach odosobnienia. Poseł Duch wyraża wątpliwości, czy proponowana przez komisje poprawka o zamianie kary śmierci na dożywotnie więzienie nie narusza kompetencji Prezydenta R. P., t.zn. czy nie godzi w prawo łaski.

Poseł Krukowski zaznacza, że aktem amnestyjnym należałoby objąć i pracowników państwowych i apeluje do rządu, ażeby przepracował umorzenie kar dyscyplinarnych.

Po końcowych wywodach referenta dyskusję zakończono i przystąpiono do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki posła Sommersteina i Witwickiego, jak również dorzucono propozycję ks. posła Lubelskiego, poczem projekt ustawy przyjęto w całości bez zmian, w myśl wniosków komisji w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zamknięcie postępowania dowodowego w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.

Ukraińców na posadach w urzędach państwowych jest 13.732.

WARSZAWA. We środę zeznawał Jan Suchenek-Suchecki, naczelnik wydziału narodowościowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Swiadek stwierdza na zapytanie przewodniczącego, że min. Pieracki zachowywał w stosunku do zagadnień mniejszościowych, a w szczególności do zagadnienia ukraińskiego dużą tolerancję i troskę o uregulowanie tych niezdrowych stosunków, jakie istniały na terenie Małopolski wschodniej.

Ukraińcy na urzędach.

W sprawie ilości urzędników Ukraińców, zatrudnionych w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych świadek wyjaśnia, iż według danych z r. 1934 we władzach centralnych i urzędach im podległych zatrudnionych było 1407, w przedsiębiorstwach Państwowych 7438, nauczycieli 4707. w resorcie sprawiedliwości 270. Razem 13,732.

Benesz i Kramarz.

Adw. Horbowy składa następnie oświadczenie, że jest przeciwny dopuszczeniu dowodu z t. zw. archiwum Senyka, gdyż niewiadomo, jak dostało się ono do rąk czechosłowackich, a następnie do rąk władz polskich. Zachodzi, zatem, zdaniem obrońcy, podstawa do twierdzenia że archiwum to jest falsyfikatem. Wobec tego obrońca wnosi o dopuszczenie dowodu ze świadków min. Benesza i min. Kramarza na stwierdzenie okoliczności, że archiwum to jest falsyfikatem i nigdy nie zostało przez władze czechosłowackie wydane zarządowi polskiemu.

Demonstracyjne wnioski.

Adw. Hankiewicz prosi o dopuszczenie dowodu z przesłuchania min. Benesza i min. sprawiedliwości Czechosłowacji Kramarza na okoliczność, kiedy policja czeska przeprowadziła rewizję u Senyka i co wtedy u niego znaleziono. Obrońca pozatem wnosi o wezwanie licznych świadków na różne okoliczności. Wreszcie wnosi o odczytanie na rozprawie kilku stron z utworu Zeromskiego „Przedwiośnie".

Po naradzie przewodniczący ogłosił następujące postanowienie, według którego sąd okręgowy mając na uwadze, że wnioski, zgłoszone przez obrońców Horbowego i Hankiewicza mają charakter jedynie demonstracyjny, pozostawia je bez uwzględnienia.

Wniosek o pociągnięcie adw. Horbowego do odpowiedzialności.

Adw. Horbowy oświadcza, iż powołał świadków ministrów czechosłowackich na stwierdzenie faktów, że archiwum to jest falsyfikatem.

Prok. Zeleński: Obrona zarzuca, że dokumenty są fatsyfikatem, sfałszowanym przez Polaków, za to oszczerstwo pociągnę pana obrońcę do odpowiedzialności karnej. Proszę Sąd o przesłanie oświadczenia obr. Horbowego do prokuratury, gdyż nosi ono cechy przestępstwa.

P. Prezydent R.P. doktorem honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację uniwersytetu Poznańskiego w osobach rektora Rungego, dziekana wydziału matematyczno-przyrodniczego prof. Zawirskiego i prof. Denizota. Delegacja ta zawiadomiła P. Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu P. Prezydentowi przez wydział matematyczno przyrodniczy tytułu doktora hanoris causa.

Fiasko propozycyj pokojowych francusko-angielskich.

GENEWA. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w debacie nad zatargiem włosko abisyńskim przemawiali min. Eden i premjer Laval, którzy zaznaczyli, że propozycje paryskie stanowią wyłącznie sugestje, a ostateczne załatwienie sprawy należy do Rady Ligi Narodów. Po tych przemówieniach posiedzenie zostało odroczone do jutra w oczekiwaniu na odpowiedź na te propozycje od Włoch i Abisynji. W związku z tem w kołach genewskich panuje przekonanie, że załatwienie tego rodzaju jest objawem pogrzebania propozycyj francusko brytyjskich.

Dr. Edward Benesz wybrany Prezydentem Czechosłowacji.

PRAGA. W środę przed południem odbyły się wybory prezydenta republiki czechosłowackiej. Wybory odbyły się w zmienionych warunkach, gdyż w nocy wycofał swą kandydaturę prof. Nemec, tak, że jedynym kandydatem został minister Eward Benesz.

Oddano ogółem 440 ważnych głosów, z czego 340 padło na min. Benesza, 76 było białych kartek, 24 oddano na wycofaną kandydaturę prof. Nemeca. Ponieważ do wyboru trzeba 3/5 oddanych ważnych głosów, minist. Benesz wybrany został w pierwszem głosowaniu dużą większością.

Wynik wyborów przyjęty został przez Zgromadzenie Narodowe i galerję długotrwałemi oklaskami. Po półgodzinnej przerwie przybył do sali w towarzystwie premjera Hodży minister Edward Benesz, złożył przysięgę na konstytucję, poczem dokonał przeglądu kompanji honorowej, ustawionej na podwórzu zamkowem.

Większość, jaka się wypowiedziała za dr. Beneszem, była niespodzianką. Puste kartki oddali: partja sudecko-niemiecka, węgrzy i faszyści czescy. Dwadzieścia cztery głosy na prof. Niemca oddało czeskie zjednoczenie narodowe.

Akt wyboru odbył się niezwykle uroczyście.

PRAGA. Wybór prezydenta odbył się w bardzo uroczysty sposób. Krótko po godz. 11.30 obwieściło 21 strzałów armatnich dokonanie wyboru. Nad miastem i zamkiem krążyło 10 samolotów bombowych. Równocześnie ogłoszono przez wszystkie rozgłośnie czekającej z wielkiem naprężeniem publiczności, wynik wyboru. Na budynku sali Władysławowskiej wywieszono flagę państwową. Straż zamkowa oddała honory wojskowe, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Ciężko chorzy posłowie.

Warszawa. Dwaj wybitni posłowie obozu rządowego pp. Miedziński i Stpiczyński są obłożnie chorzy. Pierwszy choruje na serce, drugi na płuca. Jest mało nadziei na wyzdrowienie.

Interpelacja w sejmie przeciw zatrudnieniu obywateli czechosłowackich.

WARSZAWA. Poseł Jan Walewski zgłosił interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie zatrudniania w polskim przemyśle obywateli czechosłowackich. Interpelacja podaje, że w całym szeregu zakładów przemysłowych obok t. zw. fachowców, obywateli czechosłowackich, pracują w charakterze bądź ich zastępców, bądź pomocników obywatele polscy którzy niejednokrotnie przez dłuższy okres czasu prowadzą samodzielnie te zakłady pracy, wykazując częstokroć znacznie wyższą sprawność i umiejętność fachową. Fakt zatrudniania nadmiernej ilości cudzoziemców w naszym przemyśle, wysoko opłacanych odbija niekrzystnie na wewnętrznym rynku pracy. Poseł Walewski zapytuje p. ministra spraw wewnętrznych, co zamierza uczynić, by ten stan rzeczy usunąć.

Zmiany wśród duchowieństwa na Pomorzu.

J. E. ks. biskup dr. Stanisław Okoniewski mianował administratorem tymczasowym ks. Józefa Rottę z Sarnowa, a wikarjuszami: w Jabłonowie ks. Jana Dettlaffa z Lisewa, w Grucie w powiecie grudziądzkim ks. Józefa Juchtę z Kowalewa, w Kowalewie ks. Kajetana Kaszewskiego z Boleszyna w powiecie brodnickim, w Więborku ks. Maksymiljana Mańkowskiego z Koronowa, w Lisewie ks. Leona Meggera z Jabłonowa, w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku ks. Alfonsa Muzalewskiego z Gruty w powiecie grudziądzkim, w Szembruku w powiecie grudziądzkim ks. Stanisława Niklasa z Borzyszkowa, w Koronowie (jako pierwszego wikarjusza) ks. Franciszka Przybisza z Więcborka, w Borzyszkowach ks. Stanisława Szczypińskiego z Szembruku w powiecie grudziądzkim i w Unisławiu ks. Zygmunta Tynieckiego z Koronowa.

Protesty rolników przeciw likwidacji powiatu wąbrzeskiego.

Całe społeczeństwo powiatu wąbrzeskiego na Pomorzu przyjęło z olbrzymiem niezadowoleniem wiadomości o rzekomym zamiarze władz centralnych likwidacji powiatu i rozpalcelowania go pomiędzy trzy powiaty sąsiednie.

Szczególnie gwałtownie protestują rolnicy, którzy twierdzą, że likwidacja powiatu byłaby dla rolników krzywdzącą albowiem pozbywałaby ich dogodnego rynku zbytu w mieście powiatowem, niezbyt odległem od ich warsztatów. Z chwilą likwidacji korzystnego dla rolników ośrodka zbytu, musieliby oni udawać się ze swym towarem do miast, odległych od ich gospodarstw o około 30—40 kilometrów, co w warunkach pomorskich stanowi odległość olbrzymią. Pozatem wchodzą w grę sprawy urzędowe, a mianowicie interesanci zmuszeni zostaliby do wizyt w starostwach znowuż odległych od ich miejsc zamieszkania. Pod względem komunikacyjnym powiat wąbrzeski ma bowiem to do siebie, że o ile jego stolica, t. zn. miasto Wąbrzeźno, leży pośrodku sieci komunikacyjnej całego powiatu, o tyle ewentualny dostęp do central sąsiednich powiatów jest bardzo niedogodny.

W dalszym ciągu rolnicy wskazują na trudności, jakie powstałyby po zlikwidowaniu powiatu, w kierunku uprzywilejowania żywiołów mniejszościowych, które niewątpliwie rozpoczną wykupywanie gospodarstw rolnych, albowiem rolnicy, mając daleko od siedziby powiatu, będą się gospodarstw wyzbywali, gdyż nie będą posiadały one takiej wartości, jak dawniej.

Niemniej energiczne protesty zgłaszają i inne przedstawicielstwa życia gospodarczego.

Katastrofa kolejowa pod Krzeszowicami

Pospieszny pociąg towarowy wpadł do rzeki — 1 osoba zabita, 4 ranne.

Kraków. We wtorek rano w Krzeszowicach runął do rzeki Krzeszowianki pospieszny pociąg towarowy, prowadzony przez Jana Holmę.

Ażeby przepuścić spóźniony pociąg osobowy z Trzebini dyżurny ruchu Radek skierował na stacji Krzeszowice pociąg towarowy na ślepy tor, dając sygnał „stój"!

Maszynista pociągu sygnału tego nie zauważył i w rezultacie pociąg jadący z szybkością 45 km. na godzinę wpadł na kopiec obojnikowy, przejechał go i po wykolejeniu się spadł z nasypu do potoku, płynącego za odbojnikiem obok toru kolejowego.

Brankord i dwa wagony naładowane bydłem zostały rozbite, parowóz i trzy wagony uszkodzone.

Ofiarą katastrofy padli 1 zabity i 4 ranni.

Władze kolejowe i sądowe prowadzą na miejscu dochodzenia. Ruch pociągów odbywa się normalnie.

Wstrząsająca śmierć starca w czasie egzekucji.

W lokalu pierwszego urzędu skarbowego w Białymstoku zdarzył się onegdaj smiertelny wypadek, spowodowany czynnościami sekwestratora. Ofiarą tego wypadku stał się 68-letni starzec, Aleksander Barasz.

Przebieg wypadku był następujący: Barasz, mając wyznaczony termin egzekucji, udał się urzędu skarbowego, gdzie przedstawił trudną sytuację finansową i po wpłaceniu części należności, uzyskał dalszą prolongatę. Po powrocie do domu stwierdził jednak, że czynności egzekucyjnych nie wstrzymano. Robotnicy wynieśli na wóz, zajęte przez sekwestratora meble i zabierali się do odjazdu, Wówczas, wzburzony do najwyższego stopnia Barasz, pojechał dorożką do urzędu skarbowego, aby powstrzymać wykonanie egzekucji.

Wypadek nastąpił w gabinecie sekretarza wydziału egzekucyjnego. — Podczas rozmowy Barasz dostał nagle ataku serca i upadł, tracąc przytomność. Tragiczność tego wypadku powiększa fakt, że w chwili, gdy Barasz padł nieprzytomny, siostra jego telefonicznie zawiadomiła sekretarza wydziału egzekucyjnego, że zdołała już pożyczyć brakujące pieniądze i śpieszy do urzędu, aby dokonać wpłaty.

Smierć Barasza wywołała w Białymstoku ogromne wrażenie wywołujac wśród ludności wiele rozgoryczenia bezwzględnem postępowaniem sekwestratorów.

Wielka bitwa toczy się nad rzeką Takazze

Włosi przyznają się do znacznych strat.

RZYM. Ogłoszono komunikat: Znaczne siły przeciwnika, wynoszące około 3000 zbrojnych zaatakowały włoskie posterunki czołowe nad rzeką Takazze w pobliżu brodu pod Mai Timchet. Włoskie oddziały tubylcze erytrejskie po zaciekłym oporze cofnęły się do przełęczy Dembeguina.

Jednocześnie inna grupa zbrojnych Abisyńczyków przeszła w bród rzekę On-Aval, aby manewrem oskrzydlającym operować w rejonie Scire, gdzie ludność poddała się Włochom. Manewr przeciwnika doprowadził do bitwy, która jeszcze trwa i w której ze strony włoskiej biorą udział lotnicy i oddziały czołgów. W pierwszych potyczkach padło 4 oficerów i 9 żołnieży włoskich, 3 oficerowie są ranni. Straty tubylców erytrejskich wynoszą kilkudziesięciu zabitych i rannych. Straty przeciwnika jeszcze nieznane, ale znaczne.

Abisyńczycy zapewniają, że wojska ich odniosły wielkie zwycięstwo na północ od tej rzeki. Włosi cofają się, ścigani przez oddziały Ras Kassa i Ras Sejuma, pozostawiając po drodze wielu rannych.

W OFIERZE.

4 BLANKA HALICKA.

(Ciąg dalszy)

Dagna Ullborg, była to przyjaciółka z młodych lat pani Schauman, a dziś, ciężko chora na serce i blizka śmierci i sama jedna, bo syna jej jedynego, któren był redaktorem gazety opozycyjnej, wywieziono przed rokiem do Archangielska.

— Biedna kobieta... straszne, straszne tak zostać samą!

Eugenjusz powtórnie ręce matki ucałował, milcząc.

Co jej mógł powiedzieć?

Jutro... jutro ona sto razy jeszcze nieszczęśliwszą będzie od tej biednej Dagny Ullborg, której los taki się zdawał opłakany jej kochającemu sercu.

Mamo! Mamo! Przebacz! Muszę ci tę ranę zadać. Nie mogę inaczej! — wołało coś w duszy syna, aż na jego twarzy odbić się musiała bolesna rozterka, bo matka naraz przypatrzyła mu się uważnie swojemi zalęknionemi oczami i spytała niespokojnie:

— Co tobie, — Gen?

— Dlaczego, mamo?

Drżał, by nie odgadła, że się z nim istotnie coś niezwykłego dzieje.

Taka była, jak mimoza, wrażliwa, i każde drgnienie duszy ukochanych swoich odczuwająca.

— Taki jakiś dziwny dzisiaj jesteś!

— Nie, mamo — skłamał, zmuszając się do swobodnego uśmiechu. Do Minki idę... przecież zakochanemu wolno czasem być roztargnionym, co mamo?

Pożegnał ją i wyszli razem, ona w prawo poszła on w lewo!

Przystanął i długo jeszcze patrzył za nią, aż mu na skręcie ulicy znikła jej szczupła wywysoka postać w gładkiej szarej sukni.

— Mamo! Mamusiu moja! Daruj mi! — bezwiednie prawie szeptały jego usta.

II.

Już może z pół godziny czekał Eugenjusz Schauman w saloniku Finsenów.

Służący powiedział mu, że profesora Finsena nie ma w domu, że poszedł do uniwersytetu na wykład, a panna Minna także do miasta wyszła, ale powiedziała, że wróci niezadługo i to jeszcze powiedziała, że gdyby tymczasem przyszedł pan Schauman, to niech nie odchodzi, bo ona na nią zaczeka.

Eugenjusz czekał więc, a każda minuta zdała mu się w nieskończoność wydłużać.

Tak mu każdej straconej chwili było żal.. Minka nie wracała... ona nic nie wie, że to już ostatni dzień...

Siadał i przerzucał bezmyślnie kartki jakiejś książki, czy albumu, to znów zrywał się z miejsca, nasłuchiwał czy kroków jakich na schodach, czy dzwonka nie słychać i chodził wciąż w kółko po niewielkim, jasnemi fantazyjnemi meblami zastawionym pokoju.

Na wysokiej sztaludze, dookoła której upięty był stary szal turecki, stał duży portret Minki Finsen.

Taka była, jak żywa; w białej letniej sukni, z ażurowemi wstawkami u bluzki, przez które przeglądała różowość jej ciała, stała naprzód pochylona, o poręcz kamienną oparta, trzymając w rękach zdjęty z głowy pasterski słomiany kapelusz i ogromny pęk kwitnących bzów blado liljowych.

Biło od niej życie i młodość i radość. Smiały się jej oczy niebieskie, pełne ognia i blasku, śmiała się różowa twarzyczka i pełne wydatne usta, jak krew czerwone; nad czołem włosy modnie zaczesane w wysoki gładki wałek, okalający głowę, lśniły się jak polerowane złoto.

Eugenjusz przed sztalugą przystanął i patrzył długo i mówił cicho Mince na portrecie to, czego nigdy nie powie Mince żywej.

„Przyszedłem pożegnać się z tobą Ty tego nie wiesz, Minko, że to już ostatni raz. Ty nic nie wiesz, co cię jutro czeka. Ty mi daruj, moja Minko, że odejdę od ciebie i nigdy nie wrócę!"

Mówił cicho, stanowczo, prawie twardo, mówił brwi marszcząc, jakby do żywej osoby przemawiał, jak gdyby lękał się, że ona zacznie błagać go i szlochać, a on ulegnie jej nie chce, on cofnąć się nie może.

Skrzypnęły lekko drzwi, i do jasnego saloniku weszła ta sama co na portrecie, jakby z ram wyszła, ta sama w białej sukience dziewczyna jak wiosna. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika.

Nowemiasto dnia 20 grudnia 1935 r.
Piątek † Teofila i Zenona
Sobota Tomasza Ap.
Niedziela Honorata M.
Poniedziałek Wiktorji P.

Słońca: wschód o godz. 7.41 zachód o godz. 15.26

Opłata za kartki z życzeniami świątecznemi.

W myśl ordynacji pocztowej par. 77 p. 4. kartki widokowe, drukowane bilety wizytowe i inne kartki, przesyłane z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, traktowane są jako druki i podlegają opłacie 5 gr.

Treść życzenia może być wyrażona najwyżej w pięciu słowach, nie licząc podpisu, daty i miejscowości.

Z miasta i powiatu.

Wypłata zasiłku dla bezrobotnych, pobierających ustawowy zasiłek na wypadek bezrobocia.

Z Wydziału Powiatowego informują nas, że Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy poleciło dokonać wypłaty zasiłków bezrobotnym za okres płatniczy od 16 do 28 grudnia br., nie w dniu 30 grudnia, lecz już w dniu 23 grudnia br, t. j. przed świętami Bożego Narodzenia.

Podinstytucje zastępcze Funduszu Pracy w Lubawie, Nowemmieście, Kuligach, Łąkorzu i Nowymdworze zostały o powyższem poinformowane i będą w dniu 23 grudnia 35 r. wypłacały ustawowe zasiłki.

Komunikat.

Nowemiasto. W celu uprzystępnienia P. T. Publiczności możności wykorzystania usług poczty, telegrafu i telefonu w okresie największego nasilenia, ruchu w handlu przedświątecznym, rozszerzono służbę w niedzielę poprzedzającę Boże Narodzenie na wszystkie rodzaje przesyłek.

A więc w niedz. 22 bm. tut. Urząd Pocztowy będzie czynny od godz. 9—11 i od godz. 17—18. W tym czasie Urząd będzie załatwiał wszelkie czynności pocztowe, jak w dni poprzednie.

Zabawa karnawałowa Opieki Rodzicielskiej.

Nowemiasto. Podaje się do łaskawej wiadomości Obywatelstwa tut. miasta i okolicy, że dnia 12. stycznia 1936 r. Opieka Rodzicielska przy miejscowej Szkole Powszechnej urządza w hali gimnastycznej szkoły ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ. Zarząd Opieki Rodzicielskiej.

Zarząd Towarzystwa Upiększenia Miasta Nowegomiasta

zmienia swój komunikat z dnia 18 bm.dotyczący przeprowadzenia lustracji okien wystawowych przez odnośną komisję o tyle, że na życzenie niektórych konkurentów lustracja ta odbędzie się nie w sobotę, lecz dopiero w poniedziałek dnia 23 bm. w godzinach popołudniowych. Pozatem uzupełnia się listę konkurentów o dalszych dwòch zawodników a mianowicie: P .P. Olszewskiego (bławaty) i Lubowieckiego (zakład fotograficzny).

z p. Piotrowski, prezes.

Gwiazdka Stow. Pań Miłosierdzia.

Nowemiasto. Stow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo urządza w sobotę dnia 21 bm. o godz. 15-tej w lokalu Ochronki gwiazdkę dla dzieci z Ochronki, a w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 16-tej w tymże lokalu tradycyjną gwiazdkę dla starców i biednych na które to uroczystości jaknajuprzejmiej zaprasza Przewielebne Duchowieństwo, Przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z Panem Starostą i Panem Burmistrzem na czele, oraz wszystkich szlachetnych ofiarodawców i dobroczyńców. Zarząd.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Ks. Bisk. Władysława Bandurskiego w Nowemmieście dziękuje serdecznie J. W. P. Anieli Zakrzewskiej za ofiarowanie na rzecz Swietlicy uczniowskiej kilka obrazów, oraz jednego okazu do gabinetu oiologicznego, J.W.P. Monice Heldtównie za ofiarowanie dębowych ram ze szkłem do obrazu.

Nadto dziękuję J. W. P. Inżynierowi Michałowi Skriabinowi za dwukrotne i bezinteresowne zniwelowanie ślizgawki w gimnazjum, wzniesionej trudem Gimnazjalnego Klubu Sportowego. M. Gołąb, dyrektor.

Tajemniczy strzał.

Nowemiasto. Wczoraj około godz. 8-mej wieczorem, gdy uczeń kowalski Antoni Barański znajdował się jeszcze w kuźni p. Kiszelewskiego, niespodziewanie padł strzał. Kula ugodziła wspomnianego ucznia w prawą skroń i utkwiła pod skórą. Przybyły niezwłocznie na miejsce wypadku p. dr. Piotrowski dokonał wyjęcia kuli. Rana na szczęście nie jest niebezpieczna i nie zagraża życiu ranionego, co zawdzięczyć należy temu, że kula była ołowiana. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawcy i ustalenia, czy zachodzi usiłowanie morderstwa, czy tylko wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

W walce ze skutkami bezrobocia.

Lubawa. W dniu 18 bm. o godz. 17-tej z inicjatywy p. burm. Wojciechowskiego odbyło się w auli Szkoły Powszechnej zebranie Lokalnego Funduszu Pracy.

Zebranie zagaił p. burmistrz, informując zebranych o konieczności niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimowym, Pomoc w gotówce (3.000 zł) i węgla (50 tonn),

przeznaczona w tym roku dla Lubawy z Funduszu Pracy, jest — w porównaniu z ogromną rzeszą bezrobotnych — ograniczoną i zbyt skromną, aby, licząc wyłącznie na nią, można było rozwiązać pomyślnie kwestję zaopatrzenia rodzin bezrobotnych w czasie zimy w niezbędne środki, czy to żywnościowe, czy też opałowe. Jak więc sprostać temu skomplikowanemu i zawiłemu zadaniu, zwłaszcza, gdy zważy się, że sprawa likwidacji bezrobocia jest na naszym terenie szczególnie trudną do rozwiązania? Konieczność zastanowienia się nad tem, jak zwiększyć fundusz, niezbędny do minimalnego choćby zaspokojenia potrzeb rodzin bezrobotnych, — będzie troską Lokalnego Komitetu, który najprawdopodobniej zwróci się z prośbą o poparcie do znanego ze swej ofiarności. Społeczeństwa. Nadmienić należy, że bezrobotni, za otrzymane zapomogi pieniężne, zobowiązani będą do pracy przy robotach miejskich.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Lokalnego Funduszu zdał sekr. miejski p. Matuszewski. Skarbnik p. Dolny zdał sprawozdanie kasowe, z którego wynikło, że w zeszłym roku na ok. 200 bezrobotnych zakwalifikowanych, wydano razem kwotę 1750 zł, 600 ctr. węgla, 66 ctr. mąki, 2 ctr. kawy (mieszanki) i 2,85 ctr. słoniny. Prócz tego rozdano na Gwiazdkę bezpłatnie węgiel i chleb na ogólną sumę 370 zł.

Następnie przedyskutowano kwestję regulaminu Lokalnego Funduszu Pracy, dokonując pewnych przesunięć i znacznych poprawek, poczem skompletowano nowy Komitet, składający się z 13 członków. W skład członków Komitetu, którego przewodniczącym z urzędu jest p. Burmistrz, weszli pp.: ks. prałat Kasyna jako zastępca przewodn., Matuszewski jako sekr., Dolny skarbnik, Leopold Przeradzki, Tułodziecki, J. Fafiński, Łątkowski, Rzymek, Mączkowski. Ponadto w skład członków Komisji wejdzie jeszcze delegat Tow. Kupców Samodzielnych. Przychylając się do zdania ks. Degnera, postanowiono wciągnąć tu jeszcze po jednym przedstawicielu z Męskiej Konferencji św. Wincentego á Paulo i ze Stow. Pań Miłosierdzia.

Komitet wyłoni z siebie dwie sekcje: sekcję pomocy i sekcję pomocy nad dzieckiem.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: p. Graszek, ks. Degner i p. Pływaczyk.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. Burmistrz zebranie solwował.

Serdecznie prosimy.

Lubawa. Zarząd Opieki Rodzicielskiej Szkoły nr. 1 urządza w niedzielą dnia 22 bm. gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych w auli o godz. 17. Obdarowanych zostanie około 125 dzieci.

Wszystkich łaskawych Ofiarodawców i Sympatyków w tej dziedzinie niniejszem Zarząd jak najuprzejmiej zaprasza celem ucieszenia się uciechą dzieci i zapomnienia przykrości może zaznanej w dniach kwesty na ten cel.

Wstęp wolny. Dobrowolne datki mile widziane.

Podziękowanie.

Na gwiazdkę dla biednych i bezrobotnych miasta Lubawy złożyli złotych: Roman Grabowski 1, Aleksander Jarzęcki 3, F-ma Bartoszewicz i Kubica 5, W. Dakowski 2, Barański 50 gr, Józef Ziółkowski 1, Tysler Franciszek 3, Tysler Teodor 1, Spiżewski Jan 1, N. N. 1, Bloch R. 1, Karczewski M. 1, Gałka Eug. 1, Mucha Fr. 1, N.N. 50 gr, Białas 1, Bielicki 1, Rudziński Ludwik 1. Petri Wilhelm 2, Dr. Wierzbowski W. 3, Przeradzki Kl. 50 gr, Lisiński 2, N.N. 1, Klonowski 50 gr, Kaus Marja 50 gr, lek. Dziadek 2, Czajkowski Wład. 2, Stienss L. 2, Will 2, Broniewski 50 gr, Wesołowski 1, Jankowski Fr. 50 gr, Truszyński 2, Neumann Antoni 2 funty kiełbasy, Raszkowski Antoni 50 gr, Goldberg 75 gr, Brzoza 50 gr, Warmiński 1 zł. w naturze, Klejnot 50 gr, Jankowska A. 1, Koschorrek G. 3, Gburkowski Z. 1, Neumann 50 gr. Kasprzycka A. 1,50 Kościński Fr. 50 gr, Zebrowski J. 1, Kaszubowski 1, Jurkiewicz 1, Jaroszewski Aleks. 1, Strzelecki 50 gr, Bąk P. 50 gr, Piasecki 1, A. Przeradzki 1, Fr. Zmijewski 1, Drozdowski Stef. 1, Wiśniewski Jan 1, Komisarz Kurosz 2, Sałata 1, Roszczak St. 3, Lahfeld 1, Brauer H. 50, Szukalski 2, Empel Antoni 1, Suhre Brunon 3, „Rolnik" 25 kg. mąki przennej, Czajkowski Alfred 3, Liszewski 1, Czajkowski Józef 1, Karczewski K. 50 gr, Zieliński Ig. 5 kg. mąki przennej, Biernacka E. 50 gr, Pater Fr. 1, Ast Anast. 1, Stolla Paweł 50 gr, Leski K. 3 cykorje, Bank Ludowy 5, Kochański 1, Siemiński 20 gr, Zawadzki Jan 60 gr, Kruza 50 gr, Thimm 30 gr, Bendyk 50 gr, Roznerska 50 gr, Widzgowski 50 gr, Ks. prałat Kasyna 3, Brzozowski Fl. 50 gr, Nowakowski 20 gr, Plucer 20 gr, Kirzynowski 50 gr. Balewski 50 Rosenhek 50 gr, Zalewski 1/2 kg. kiełbasy, Szczepański 2 chleby Żera Fr. 50 gr, B. Piotrowicz 40 gr, Lietz P. 50 gr, Maliszewski Wł. 1, Fiszeder 50 gr, Kasprowicz 50 gr, Łukaszewski 30 gr, Nadolny 1, Dr. Brasse 3, apt. Wolski 2, Dąbkowski 1, Pokojski 50 gr, Liczmański 50 gr.

Wyżej wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu i rzesz bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Lubawa 16 grudnia 1935 r.

(—) Wojciechowski
burmistrz i przewodniczący Komitetu.

Wyrodna matka zadusiła swe dziecko.

Wielka Osówka W listopadzie niezamężna 22-letnia córka małorolnego Olszewskiego Bronisława powróciła ze służby do domu rodzicielskiego w Osówce. Nie było przytem tajemnicą, iż Olszewska wkrótce miała porodzić dziecko. Gdy po pewnym czasie wym. znów pragnęła powrócić do stanu panieńskiego, wzbudziła podejrzenie u miejsc. policji, która się nią zainteresowała. W toku dochodzeń Olszewska wyznała, iż po porodzeniu, dziecko udusiła i zakopała w piwnicy domu mieszkalnego swych rodziców, gdzie je też odnaleziono. Komisja sądowo-lekarska dokonała onegdaj sekcji zwłok noworódka. Sprawę o zabójstwo skierowano do Prokuratora. Zapytana o przyczynę uduszenia dziecka odpowiedziała, że uczyniła to ze wstydu przed ludźmi,

Zamiast wieńca na trumnę

śp. Jana Arentowicza z Łąkorza Grono Nauczycielskie w Łąkorzu wpłaciło do kasy Rodziny Leśników kwotę 5 zł.

Grono nauczycieli w Łąkorzu.

Od 1 stycznia przestaje istnieć 79 kartelów.

Z dniem 1 stycznia 1936 r. zostały rozwiązane umowy kartelowe produkcyjno-kartelowe których istnienie i działalność uznało ministerstwo Przemysłu i Handlu za szkodliwe gospodarczo, zwłaszcza dla obrotów wewnętrznych. Ogółem rozwiązanych zostało 35 umów kartelowych. Jest to dalsza akcja oczyszczania rynku produkcyjnego i handlowego ze zbytecznych organizacyj kartelowych, których samo istnienie wpływało na podrażanie cen. Łącznie dotychczas z rozwiązanemi 44 kartelami, zawieszonych więc zostało 79 porozumień kartelowych.

Pułkownik Błeszyński wiceministrem oświaty.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja nowego wiceministra oświaty,

Stanowisko to obejmie płk. Błeszyński, dotychczasowy attache wojskowy w Paryżu. Płk. Błeszyński jest jednym z najwybitniejszych oficerów legjonowych.

Przyczyny rozgoryczenia.

„Znaczne odłamy społeczeństwa są rozgoryczone — pisze prorządowy „Dziennik Poznański" — borykają się przecież od kilku lat z trudnościami walki o byt". Pismo, pytając się o przyczyny rozgoryczenia mas pracujących, zwłaszcza tych, których utrzymują publiczne budżety, odpowiada, że w pierwszym rzędzie przyczyną jest fakt, iż są licho płatni.

„Trzeba jednak wskazać na rzecz inną, na stronę moralną zagadnienia urzędniczego — czytamy dalej. Polityka personalna administracji publicznej u nas grzeszy kardynalnemi błędami z dwojakiego rodzaju przyczyn — z przyczyn nieumiejętności jej kierowników".

Stwierdziwszy, że posada urzędnicza stała się pożądaną, dziennik oświadcza, że ci...,

„którzy te posady już mają, są podszyci ciągłym strachem, że ktoś może ich wygryźć. Wychowują się całe zespoły lizusów, pochlebiających swym przełożonym, hoduje się w urzędach wzajemną nieufność, strach przed donosami, a w konsekwencji bojaźń w urzędowaniu. Urzędnik boi się odpowiedzialności za wydane przez siebie decyzje.

Jeżeli masowo produkowało się młodych emerytów, jeżeli kilkakrotnie przekreślono bez większych skrupułów nabyte prawo emerytalne urzędników, jeżeli na szefów wydziałów personalnych wielu urzędów spychano ludzi, którzy zupełnie się do tego nie nadawali — to nie można nazwać naszej polityki personalnej zdrową. Przeciwnie była to polityka zabójcza, niemądra".

Kończąc, pisze „Dziennik Poznański":

„Urzędnik, aby urzędować sprawnie i z pożytkiem dla państwa, musi mieć uczucie stałości swej pracy, musi mieć pewność zagwarantowanego bytu, musi się czuć współtwórcą aktów państwowych, nawet na najniższym szczeblu, a nie popychadłem, któremu dziś daje się kawałek suchego chleba, aby go mu jutro odebrać. Tu też szukajmy przyczyn rozgoryczenia mas pracowniczych".

RUCH TOWARZYSTW.

Uwaga! Związek Weteranów Powstań Narod. 1914-19 Koło Nowemiasto n. Drw.

Zarząd tut. Koła komunikuje swym członkom z miasta i okolicy, że dn. 27 grudnia (3 święto) o godz. 19-tej urządzamy w Hotelu Centralnym (parter) skromny obchód gwiazdkowy połączony z **akademją ku uczczeniu 17 rocznicy Powstania Wielkopolskiego**.

Po akademji kolacja żołnierska.

Przybycie wszystkich członków nie tylko obowiązkowe, lecz rozkazem.

Ordery i odznaki należy nałożyć. Zarząd.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 22. XII.

Grodziczno	o godz. 12-tej	Lubstynek	o godz 14-tej
Złotowo	„ 17-tej	Rakowice	„ 15-tej
Bratjan	„ 17-tej	Ostrowite	„ 12-tej
Krotoszyny	„ 12-tej.		

Szkodliwa działalność kartelu bekonowego.

Sfery rolnicze, niezależne, a zdające sobie sprawę, jak to kilku potentatów czerpie całe zyski z nienormalnego stanu w naszym eksporcie przetworów mięsnych oraz fatalnych stosunków na rynku wewnętrznym — jasno stawiają kwestję „kartelu bekonowego".

Lecz nietylko rolnicy. „Rzemiosło wędliniarskie" staje się obecnie przedmiotem ataku niebezpiecznego wroga, jakim jest kartel bekonowy. Organizacja ta, stworzona dla zwiększenia eksportu przetworów mięsnych, subsydjowana przez Państwo premjami wywozowemi i korzystająca z wszelkich ulg, opłacająca tańsze stawki uboju, rzuca się obecnie z całą energją na rynek wewnętrzny i chce zniszczyć rzemiosło wędliniarskie.

Kartel bekonowy, który sięgnął również po dostawy wojskowe i samorządowe, widząc, że władze nie orjentują się w jego celach i zadaniach, poszedł obecnie „na całego". W Bydgoszczy zakłada sklepy i restauracje, w Krakowie opanowuje nawet sprzedaż mięsa surowego sprzedaje nietylko odpadki bekonowe, ale nawet całe sztuki wieprzów wysortowane.

Stan ten musi wywołać ogólny niepokój. Przecież jest rzeczą jasną, że kartel bekonowy, popierany przez władze państwowe i cieszący się wszelkiemi przywilejami, miał na celu zorganizowanie

Eksportu

przetworów mięsnych zagranicą. Tymczasem okazuje się, że kartel bekonowy wcale nie troszczył się o realizację tego zdania. A wskutek tego - część rynków już utracił, nie dąży wcale do zorganizowanin chłodni i ulepszenia środków transportowych, nie popiera hodowli trzody, nadającej się do fabrykacji bekonów. Przeciwnie, idzie po linji, najmniejszego oporu. Ponieważ jest wypierany z rynków zagranicznych, to całą swoją energję przerzuca na rynek wewnętrzny i chce odebrać kawałek chleba wędliniarzom i pracownikom wędliniarskim.

Należy bowiem podkreślić, że eksport uprawiany przez bekoniarzy, spadał wskutek ich niedbalstwa nader poważnie. Jeszcze w roku 1933 wywieśli bekoniarze do Anglji 399.833 q bekonów, — gdy w roku 1934 eksport ten spadł o 165.225 p. wynosząc w ub. r. tylko 234,608 q.

Cyfry te są chyba najlepszym dowodem, że przemysł bekonowy zatracał coraz to silniej swój charakter eksportowy, zwracając jedynie uwagę na rynek wewnętrzny.

W chwili obecnej działalność ta nabiera tak groźnych dla rzemiosła wędliniarskiego rozmiarów, że jest rzeczą zrozumiałą, iż rzemiosło musiało wystąpić energicznie.

Wobec powyższego, nie ulega wątpliwości, że rzemiosło wędliniarskie musi domagać się od Rządu, aby nakazał przedsiębiorstwom zmianą polityki niszczycielskiej na tym odcinku oraz zagroził kartelowi bekonowemu cofnięciem kredytów i zniesieniem wszelkich ulg, o ile dalej będzie prowadził korsarską politykę gospodarczą na rynku wewnętrznym, godząc w interesy rolnika-rzemieślnika.

Stan bezrobocia w Polsce.

40 tys. bezrobotnych przybyło w ciągu 2-ch tygodni.

Według danych biur pośrednictwa pracy Fundusz Pracy w czasie od dnia 1-go do 15-go grudnia r. b. zarejestrowano ogółem na terenie Rzplitej 349.220 bezrobotnych, czyli o 40.332 bezrobotnych więcej. w okresie poprzednich dwu tygodni sprawozdawczych.

Zwyżka cen zboża na rynkach światowych.

Po przeszło dwumiesięcznej depresji na światowych rynkach zbożowych, w tych dniach nastąpiła nagła i gwałtowna zwyżka cen zboża. Główną przyczyną tej zwyżki są bardzo małe urodzaje zboża w Argentynie. Zwłaszcza silną zwyżkę wykazała cena pszenicy na giełdach w Liverpoolu. Chicago i Winnipegu. Zwyżka ta została wywołana również wiadomością, że rząd argentyński zdecydował się podwyższyć cenę podstawową, którą zamierza płacić za pszenicę, pochodzącą ze zbiorów tegorocznych.

Postanowienie to spowodowane zostało bardzo niskiemi zbiorami pszenicy, które spadły do poziomu nienotowanego w Argentynie od 20 lat. W wyniku tego, wywóz pszenicy argentyńskiej do Europy ograniczy się w bieżącym roku rolniczym do bardzo niewielkich rozmiarów. Pod wpływem tej haussy rynki europejskie wykazały również dość znaczną poprawę dla zbóż chlebowych.

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego spodziewane w 1935|36 r. nadwyżki eksportowe w Kanadzie, Argentynie, Australji, Europie i Afryce Północnej wyniosą od 110 do 130 miljonów kwintali. Pobyt europejski ocenić można na 95 do 100 miljonów kwintali, innych krajów — na 40 do 45 miljonów kwintali, czyli łącznie na 135 do 145 miljonów kwintali. Tak więc przewidywany jest pewien niedobór, który wahać się może w granicach do 35 miljonów kwintali. Powyższy szacunek pozwalałby przypuszczać, że stan zapasów przy końcu bieżącej kampanji ulegnie pewnej niewielkiej redukcji.

Bestjalska zbrodnia bandytów.

Wymordowali całą rodzinę.

Rawa Mazowiecka. W nocy ubiegłej do mieszkania rolnika Antoniego Rabskiego w Czelągu koło Rawy Mazowieckiej wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów. Napastnicy steroryzowali domowników rewolwerami, związali ich a następnie splądrowali całe mieszkanie i poczęli pakować do worków bieliznę, garderobę i różne drobne przedmioty. Wjednym z sienników mieli rzekomo znaleźć 45.000 zł.

W czasie rabunku jednemu z bandytów, prawdopodobnie przez przypadek opadła maska. Bojąc sie że wrazie ujęcia będą rozpoznani, bandyci przenieśli swe ofiary skrępowane do piwnicy. Jeden z nich pozostał na straży a drugi wymordował w piwnicy całą rodzinę: ojca matkę i dwoje dzieci, oddając do każdego po 2 strzały z rewolweru.

Dokonawszy straszliwej zbrodni ukryli się w pobliskich lasach. Władze zarządziły obławę, w której biorą udział liczne oddziały policji.

26 osób zginęło w śnieżnej wichurze.

Kopenhaga. W poniedziałek wieczorem nadeszła z Reykjawiku wiadomość, że sobotnia wichura śnieżna pochłonęła na Islandji 26 ofiar ludzkich.

Z tego 20 zginęło na morzu, a sześcioro padło ofiarą mrozów.

Gdynia najdroższem miastem w Polsce.

Gdynia. Według ogłoszonej statystyki kosztów utrzymania w Gdyni w okresie od października 1934 r. do września br, wynika, że koszt żywności w Gdyni jest wyższy o 0.5 proc. niż w Katowicach, o 2,7 proc. niż w Warszawie o 6,7 proc. niż w Poznaniu i o 7,2 proc. niż w Bydgoszczy.

Jeżeli porównać koszty utrzymania, w skład w których wchodzi drogie komorne w Gdyni to okaże się, że Gdynia jest najdroższem w Polsce miastem.

Wybuch benzyny w domu starców.

Dwie ofiary zmarły — drugie dwie są ciężko ranne,

KATOWICE. W miejskim domu starców w Bogucicach nastąpiła eksplozja w czasie czyszczenia podłóg benzyną. Opary od benzyny zapaliły się od ognia w piecu i cały pokój stanął w płomieniach.

Zajęci czyszczeniem podłóg 17-letnia Berta Pietrykowska, 20-letnia Klara Piszczokówna. 29-letni Roman Banasik oraz inwalida wojenny 65-letni Antoni Pękała objęci zostali płomieniem.

Przybyła wkrótce straż pożarna ugasiła pożar i wudobyła z płonącego pokoju zwęglone zwłoki Pękały, pozostali odnieśli ciężkie rany.

W drodze do szpitala zmarła Pietrykowska a stan Piszczykówny jest beznadziejny.

„Zurzędniczenie Polski".

Prof. Z. Łempicki zwraca na łamach „Kurjera Polskiego" uwagę na nieproporcjonalny wzrost stanu urzędniczego w Polsce, co z jednej strony sprowadza za sobą pauperyzację urzędników, z drugiej obciąża nadmiernie budżet państwa.

„W organicznej przebudowie aparatu administracyjnego — czytamy dalej — ograniczenie funkcyj państwa i zmniejszenie w ten sposób ilości urzędników jest jedyną drogą ku wartościowemu podniesieniu stanu urzędniczego i postawieniu go na należne miejsce w ogólnem życiu kulturalnem państwa".

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa—sobota 21. XII.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Deien. poł. 12.15 Konc. kameralny z Krakowa. 13.25 Chwilka gospod. domowego. 14.30 Koncert. 15.00 Fragment. 15.20 Nasz handel morski. 16.00 Lekcja języka franc. 16.15 Arje i pieśni 16.30 Skrz. techn. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Reportaż 17.15 Nowości z płyt 17.45 Pogadanka z Poznania 17.50 Pogadanka 18.00 Piosenki i tańce 19.40 Wiadom. sportowe ogólne 19.50 Pogad. akt. 20.00 Koncert ze Lwowa 20.45 Dzienn. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Aud. dla Polaków z zagran. 21.30 Wesoła Syrena 22.00 Muzyka lekka 23.00 Wiadom. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa — niedziela 22. XII.

9.00—10.05 Aud. poranna 10.05 Tr. naboż. z Poznania 12.15—14.15 Poranek muz. W przerw. o godz. 13.oo—13.3o Słuchowisko 14.1o—14.3o Hanka 15.45 Pogad. 16.oo Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Konc. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.oo Muz. tan. 17.40 Migawki regjon. 18.00 Utwory muz. 18.30 Teatr Wyobr. 19.45 Co czytać 20.oo Koncert. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 20.50 Dzienik wiecz. 21.oo Na wesołej lwowsk. fali 21.30 Feljeton 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich. rozgł. P. R. 22.oo Konc. 23.oo Wiad. meteorol dla żeglugi powietrznej.

Warszawa — poniedz. 20. XII.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzienn. poł. 12.15 Aud. dla szkół 12.40 Muzyka lekka 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 15.15—15.20 Wiad. o eksp. pols. 16.oo Lekcja jęz. niemiec. 16.15 Konc. 16.45 Ach ludzie ludzie 17.oo Pogad. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital śpiew. 17.50 Pogad. 18.10 Gwiazdka w Radjo 19.45 Wiad. sport. ogólne 19.50 Pogad. aktual. 2o.oo Konc. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.oo Recit. śpiew. 21.3o Wiecz. literacki 22.oo Konc. symf. 23.oo Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrz.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 18. XII 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	11.75 — 12,00
Pszenica	16,50 — 16 75
Jęczmień browarowy	14,50 — 15,50
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,00
Owies	14.00 — 14,75
Otręby żytnie	9,25 — 9,75
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	25,00 — 30,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

1. K. 8/32

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Wonnie

i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wonna k. 11,84,94 stanowiąca zabudowaną nieruchomość wiejską o obszarze 122,94,90 ha na nazwisko **Wojciecha Streicha** zostanie w drodze egzekucji na wniosek Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu

dnia 19. lutego 1936 r. o godz. 10. przed poł.

wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17. października 1932 r.

Lubawa, dnia 9. grudnia 1935 r,

SĄD GRODZKI.

Dodatek Rolniczy

Czy rolnik może i czy powinien podnieść swoją produkcję?

Przemówienie p. min. J. Poniatowskiego wygłoszone przez radjo w dn. 8 bm.

Rolnicy polscy, zmagając się już lat kilka z ciężkiemi warunkami bytu, trawią zapewne liczne wieczory zimowe i niejedno niedzielne popołudnie w gorzkiej samotnej zadumie lub sąsiedzkiej naradzie, często nie mniej gorzkiej, co też może im przynieść lepszego rok następny i czy mogą sami na poprawę swego losu wpynąć?

Łączę się z wami w tej trosce o jutro i chcę dziś przemyśleć z wami głośno pytanie pierwsze i bodajże główne: „czy może być łatwo podniesiona wydajność naszych gospodarstw, tak dotychczas mizerna w porównaniu z większością krajów Europy i czy wpłynie to korzystnie na poprawę bytu rolników, wówczas gdy i dotychczasową produkcję często zbyć niełatwo, a osiągane ceny zdają się być niskie na skutek nadmiaru towaru na rynku, czy też nie należy raczej ograniczyć produkcji?“

Ustalmy najprzód, jaką jest obecna rzeczywistość.

W ciągu ostatnich lat kilku — biorę okres od 1930—1934 r. — polska produkcja rolnicza małym tylko uległa zmianom. Wzrosła wprawdzie produkcja zboża i ziemniaków, natomiast obniżyła się produkcja zwierzęca, jak również produkcja buraków, strączkowych, chmielu, tytoniu. W ogólnym wyniku można przeto uważać, że poważniejsze zmiany nie zaszły. Natomiast w tymże okresie pięcioletnim przybyło Polsce blisko 3 miljony ludności, winno było nastąpić zwiększone zapotrzebowanie na produkta żywności. Tymczasem na skutek załamania gospodarczego kraju, spożycie miast i ośrodków przemysłowych nie uległo zmianie, ludność odżywia się skąpiej, a na skutek gwałtownego zubożenia wsi i koniecznej pogoni za groszem — niezbędnym na podatki i opłaty kredytowe — rolnik musiał sprzedawać jak najwięcej, odejmując nieraz sobie i rodzinie od ust. Powstała, jak mówimy, „głodowa podaż“ ze strony wsi i głodowy eksport zboża. Zważmy, że Polska dotychczas nigdy nie wywiozła za granicę tak wielkiej ilości zboża, jak w r. 1934, i nigdy jeszcze ten eksport nie kosztował tak znacznych dopłat ze strony Skarbu Państwa, a pamiętajmy ciągle, że zachodziło to wówczas, gdy wieś przysyła do szkoły głodne dziecko, a w o j s k o ze wsi źle odżywionego rekruta, i to pomimo tego, że Państwo na przednówku co roku na zasilenie uboższych powiatów, rozdając zboże „na odrobek“ przy pracach drogowych i wodnych.

Czyż istotnie tak być musi? Czyż istotnie ziemia polska jest tak niewdzięczna, że oddanych sobie, wiernych rolników swoich wyżywić dostatnio nie może? Prawda, że jest nas coraz na ziemi więcej; prawda, że ziemia się nie rozszerza; prawda, że akcja parcelacyjna z różnych względów w tych ciężkich gospodarczo latach posuwa się powoli i że nawet gwałtowne jej rozwinięcie nie byłoby w stanie zadośćuczynić potrzebom; prawda jest wreszcie, że ogólne warunki zbytu — opłacalność rolnictwa — zawisły w znacznej mierze nie od rolników samych, ale także od całokształtu polityki gospodarczej Państwa — o pracy Rządu w tej sprawie później jeszcze wspomnę — ale również jest prawdą, że temu najskromniejszemu wymaganiu: — „rolniku, podnieś s w o j ą produkcję conajmniej o tyle, abyś bez względu na wszelkie okoliczności wyżywił dostatnio swoją rodzinę“ — temu wymaganiu może rolnik sprostać w zakresie własnych możliwości i na sobie samym polegając.

W technice rolniczej nie ma granicy intensywności. Każde najmniejsze gospodarstwo może być dalej do wyższej wydajności doprowadzone — im zaś jest mniejsze, tem bardziej jest celowe wprowadzanie tam kultur specjalnych i trudniejszych nawet form hodowli, gdyż więcej nadziei mieć można, że troskliwa ręka gospodarza bezpośrednio sama otoczy swą opieką roślinę, czy zwierzę.

Powiedzą pesymiści, że podniesienie produkcji wymaga nowego nakładu, rolnik zaś zasobów pieniężnych nie ma, a na zaciąganie długów nowych nie powinien się narażać, gdyż napewno nie będzie miał czem zapłacać.

Ale oto zważmy, że podniesienie wydajności gospodarstwa równie dobrze opierać się może na nowym nakładzie kapitału, jak na zwiększonym wkładzie pracy. I gdy kapitał jest w Polsce drogi i trudny — praca jest tania i istnieje w nadmiarze. Więcej nawet — praca w przeludnionej wsi i pozbawionej zarobków może być nie tylko tania, ale zgoła pozbawiona ceny.

To też pierwszym podstawowym obowiązkiem każdego rolnika, który z kryzysu zwycięsko wyjść chce, jest takie zorganizowanie swego gospodarstwa, aby przewidziana była pełna możność zatrudnienia w gospodarstwie całej rodziny w razie, gdy stałych zarobków poza gospodarstwem znaleźć nie można. Nie wolno dziś wsi łudzić, że oto rychło otworzą się znów wrota miasta i przemysłu i wchłoną, zabiorą ze wsi narastający nadmiar ludzi. Nawet gdy się przemysł silniej ożywi — będzie najprzód przed dłuższy szereg lat wchłaniał miejskie bezrobocie, natomiast prace inwestyjne w komunikacjach, budownictwie, meljoracjach przynosić muszą wsi tak konieczny dodatkowy zarobek. Im większą będzie produkcja własna, im bardziej pokrycie bieżących codziennych potrzeb wsi na własnej pracy będzie oparte, tem rychlej, tem łatwiej dźwignie się rolnictwo z dzisiejszej nędzy na poziom życia współczesny.

Musimy jednak rozważyć i nasuwające się pytanie, czy przez wzmożenie produkcji rolniczej w warunkach obecnych nie będzie oddziaływał rolnik przeciw swym interesom, wzmagając podaż, obniżając cenę produktów. Oto tyle dochodzi nas ze świata kuszących głosów, aby usiłować wpłynąć na cenę przez ograniczenie produkcji. Oto szereg krajów posuwa się do środków brutalnych — płacą odszkodowania za ograniczanie produkcji, za „nieuprawianie“ — więcej skupują i niszczą towar, aby podnieść cenę. Słyszeliśmy już przecie o górach mięsa oblewanych naftą, o zbożu palonem pod kotłami maszyn, o kawie sypanej do morza. Czy jest sens w tem szaleństwie spekulującego kapitału, czy w tem mamy dla siebie wzorów szukać? Jeżeliby nawet świadomie wstrzymali się od potępienia tych metod z ogólno-ludzkiego punktu widzenia w imię zasady — niech naród każdy rozstrzyga swoje sprawy według swoich poglądów — to przecież w przenoszeniu tych metod na grunt polski odrazu dostrzeżemy bezsens.

Tam w dalekim świecie, niszczone produkty nie są odjęte rolnikowi od koniecznego spożycia, u nas zaś urzeczywistnienie zasady dostatniego spożycia przez rolników jużby zgóry uczyniło zbędny nasz eksport. Nasza podaż „nadwyżek“ jest w znacznej mierze głodowa. A cóż mówić o sytuacji, która łatwo może się wytworzyć i która wierzę, że się wytworzy — gdy przy ożywieniu życia gospodarczego kraju cała ludność silnie wzrastająca zacznie spożywać nie w kryzysowy sposób, a w normalny. Zbędziemy wówczas łatwo na rynku wewnętrznym wszystko, co dziś stanowi nadwyżkę eksportową. Pamiętajmy także, że możemy łatwo się znaleść, przy pierwszem zachwianiu się przeciętnych zbiorów, w obliczu jaskrawego niedoboru. Czyż mamy znowu opierać się na zakupach, jak w latach bezpośrednio powojennych? Jesteśmy krajem przeważnie rolniczym i napewno na długie jeszcze lata takim zostaniemy. Naszym naturalnym produktem wymiany ze światem są i będą przedewszystkiem wytwory rolnictwa, na nich w pierwszym rzędzie opierać się musi nasz bilans handlowy.

Rolnik ma zatem obowiązek zarówno w interesie własnym, jak i w interesie zbiorowym całości kraju podnosić swoją wytwórczość i dotrzymać z nią kroku narastającym potrzebom rynku miejskiego i potrzebom eksportowym.

Sprawy naszego eksportu rolniczego stanowią jedną z najpoważniejszych trosk Rządu w pracy nad zapewnieniem rolnictwu słusznych cen. Eksport usuwa z kraju nadwyżkę, normuje podaż i popyt chroni przed załamaniem cen. Umożliwić ten eksport zyskać w nim narzędzie poprawy cen, to zadanie Rządu. Pamiętajmy jednak, że eksport popierany sztucznie, dokonywany za dopłatą z podatkowych pieniędzy, faktycznie ubogi kraj, wzbogaca sąsiada i w swoich skrajnych formach poparcia — graniczy z polityką niszczenia towaru, którą tak instyktownie i tak słusznie uważamy dla Polski za zgubną.

Obowiązany jest przeto Rząd czynić jak najstaranniejszy dobór towarów, które eksportować chce. Dobór musi opierać na tem które produkty zbyt znajdują, które łatwo bez pomocy Skarbu zagranicę wychodzą, które w wartości swojej niosą możliwie najwyższy procent zmaterjalizowanej ludzkiej pracy.

I oto tu leży powód, dla którego Rząd zaprzestał w roku bieżącym skrajnego popierania wywozu zboża, a wezwał rolników do organizowania swojej produkcji bardziej różnostronnie, wezwał ich do zwrócenia baczniejszej uwagi na produkcję hodowlaną, wezwał ich wreszcie do tego, aby swojej produkcji zbożowej nie rzucali na rynek, odejmując od ust sobie, aby po pokryciu potrzeb własnych sprzedawali to, co im zapewnia możliwie najlepszy dochód.

O ile w roku zeszłym Rząd za cel swojej polityki gospodarczej w rolnictwie stawiał powstrzymanie spadku dochodów w rolnictwie, zatrzymanie marszu po równi pochyłej wdół, o tyle w roku następnym Rząd już uważa za możliwe podjęcie walki o przywracanie opłacalności w rolnictwie, czyli o powiększenie dochodu rolnictwa.

Zarówno polityka obniżek cen artykułów przemysłowych, jak polityka obniżki taryf, jak polityka ulg podatkowych i t. zw. oddłużeniowych, jak wreszcie polityka cen rolniczych — mają przed sobą ten wspólny cel. Do świadomego wykonania tej polityki przez cały naród, konieczne jest jej rozumienie i współdziałanie ze strony rolnictwa.

Produkować dużo i tanio, nie zaś m a ł o i drogo — to podstawowe hasło służby rolnictwu, Państwu i sobie.

Produkując tanio, można uzyskać trwały eksport, można być zabezpieczonym przed gwałtownemi skokami cen. Produkując różnostronnie, nie koncentrując ryzyka na jednym produkcie, zabezpiecza się i siebie i kraj przed niespodziankami.

Ta różnostronność produkcji da możność Rządowi celowego rozplanowania eksportu, da mu nawet możność podjęcia tej odpowiedzialności wobec rolnictwa, że nie dopuści w roku przyszłym do gwałtownych skoków w cenach, że potrafi je utrzymać na poziomie skromnej, ale trwałej, ciągłej opłacalności. Nic zaś dla rolnika nie jest tak ważne, jak to, aby miał przed sobą ciągłą i spokojną linję rozwojową, aby mógł opierać swoją produkcję na obliczalności.

I oto dlatego w to niedzielne zimowe popołudnie — gdy myśli krążą wokoło losu rodziny i zapewnienia jej bytu, gdy silimy się odczytywać kartę choćby najbliższej przyszłości, gdy w przyszłości tej związać pragniemy bliżej i mocniej los swój z losem społeczeństwa i Państwa — dzielę się z Wami Rolnicy tem przeświadczeniem, że rok przyszły w pracy rolnika organizować należy w uznaniu następujących haseł i zasad:

1. Zwiększyć produkcję, aby zaopatrzyć przedewszystkiem swój dom rodzinny we wszystko, co gospodarstwo samo rodzinie dać może.

2. Zorganizować gospodarstwo tak, aby było w niem miejsce na całą ilość pracy, jaką rodziną wykonać jest zdolna, chociażby pozornie ten dodatkowy wkład pracy według dotychczasowych zwyczajów był zbędny, bowiem niema nic słuszniejszego nad to, że kto całej swojej pracy nie włoży, ten i pomocy znikąd oczekiwać nie ma prawa.

3. Produkcję na sprzedaż układać możliwie różnostronnie i przeznaczać na sprzedaż produktu jak najbardziej szlachetne, cenne, dużą ilość pracy w sobie zawierające.

4. Do organizacji zbytu i do wysiłków zbiorowych rolników w usunięciu pośredników sprzedaży przywiązywać największą wagę i te prace w zimie właśnie przeprowadzić.

Zechciejcie Rolnicy te poglądy rozważyć, a będziemy w pracy naszej dotrzymywali sobie wiernie kroku.

W sprawie zaopatrzenia bibljotek kółkowych w nowe książki

W miesiącu grudniu br. został ogłoszony przez Centralne Towarzystwo Organizacyj Kółek Rolniczych tak zwany „Miesiąc książki“

W miesiącu tym obniżono znacznie ceny książek i udostępniono nabycie takowych przez wieś.

Zwracam przeto uwagę Kółkom Rolniczym na możliwość powiększania bibljotek swoich.

Zamowienia uskuteczniać można za pośrednictwem T. R. P. T.R.P,

Ewangelja

na niedzielę czwartą Adwentu

zapisana u św. Łukasza rozdz. 3, w. 1—6

W piętnastym roku rządów Tyberjusza cesarza — gdy Poncjusz Piłat zarządzał Judeą, a Herod był tetrarchą Galilei, Filip zaś, brat jego, tetrarchą Iturei i okręgu Trachonitis, gdy Lizanjusz, jako tetrarcha, rządził Abileną, a Annasz i Kajfasz byli arcykapłanami, — odezwał się głos Pański nad Janem, synem Zacharjasza, na pustkowiu. I przeszedł całą okolicę nadjordańską, głosząc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, jak napisano w księdze przepowiedni Izajasza proroka (40^{2}—^{5}):

„Głos się rozlega w pustkowiu:
Drogę gotujcie dla Pana,
Jemu prostujcie ścieżyny.
Niech wszelki parów zapełnią,
szczyt każdy zniżą i wzgórze,
niech drogi krzywe sprostują,
i chropowate wygładzą...
A wtedy człowiek wszelaki
Zbawienie Boże obaczy".

Nauka

„Drogę gotujcie dla Pana"...

W czasach starożytnych było mało dróg bitych a te, które istniały, w najgorszym często zostawały stanie, dopiero gdy miał przyjeżdżać król, wysyłano pracowników, aby drogę naprawili. Podobnie — mówi św. Jan — należy teraz, gdy zbliża się Chrystus Pan — przygotować dla niego drogę, lecz ponieważ to król władca dusz naszych, przygotowanie to ma być duchowe: a więc wyznanie grzechów, chrzest i uczynki pokutne. Tylko kto tak się przygotuje, rozpozna Mesjasza i uwierzy w niego. Grzech jest tą przeszkodą, która nie pozwala Bogu zamieszkać w sercach naszych, która rujnuje wiarę w Boga.

Jest to prawda niezbita, stwierdzana nieomal codziennie. Dopóki młodzieniec żyje uczciwie i wstrzemięźliwie, nie zna wątpliwości we wierze. Zjawiają się one natychmiast, skoro zacznie ulegać namiętnościom ciała.

Słusznie powiada jeden Francuz: „Chciałbym widzieć człowieka czystego i trzeźwego, którýby twierdził, że niema Boga, takiego nie znajdziecie!"

Inny sławny mówca tak się wyraża:

„Kto na widok nieba gwieździstego, albo niezmiernie nieszczęśliwym albo strasznie obciążony grzechami. Bez wątpienia, pierwszym ateuszem miał być człowiek taki, który popełnił ciężką zbrodnię, ukrył ją przed ludźmi a potem szukał sposobu, aby ukryć się przed Bogiem. Ze to niemożliwe, więc zaprzeczył istnieniu Boga, pragnął zagłuszyć sumienie, które go dręczyło.

Pewien młodzieniec skazany na śmierć, przyjął wyrok temi słowy: „Przebaczam sędziom, gdyż na śmierć zasłużyłem. Przebaczam policjantom, gdyż oddając mię w ręce sprawiedliwości, spełnili tylko swój obowiązek. Ale nigdy nie daruję mojemu ojcu[?]tego, że mię wychował — bez wiary!".

Młodzieniec ten, niestety zapóźno, zrozumiał tę, prawdę, że życie uczciwe wiedzie do Boga, zaś wiara w Boga wiedzie do życia uczciwego. Na odwrót: brak wiary otwiera na oścież drogę do wszystkich występków, a występki utwierdzają w niewierze.

A więc zabierzmy się do walki z grzechem modląc się z Kościołem św. słowy modlitwy, na czwartą niedzielę Adwentu przez niego ułożonej: „Wzbudź prosimy Cię, Panie, potęgę Twą i z wielką mocą pospiesz nam na pomoc, ażeby to, co grzechy nasze udaremniają, łaska twa corychlej w nas uskuteczniła".

KOMUNIKATY.

Nagroda w hodowli trzody chlewnej. Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu przyznała za dobry wychów maciorek zarodowych nagrody członkom K. Rolniczego w Prątnicy.

Pierwszą nagrodę w wysokości 30, — zł. otrzymał prezes p. Cezary Jakubowski.

Drugą nagrodę w wysokości 20, — zł. p. Jan Ługiewicz.

Trzecią nagrodę w wysokości 10, — zł. Jan Dąbrowski.

Wzorowym hodowcom trzody chlewnej życzymy dalszych pomyślnych wyników w pracy.

T. R. P.

Waga bydlęca. Kółko Rolnicze w Prątnicy komunikuje nam, że ma do sprzedania wagę bydlęcą znajdującą się w dobrym porządku i legalizowaną w roku 1935 wraz z obudowaniem.

Zainteresowani mogą bezpośrednio zwracać się o kupno wagi do Kółka Rolniczego w Prątnicy.

T. R. P.

W sprawie odbioru indyków. Pomorska Izba Rolnicza komunikuje nam, że odbiór może się odbyć krótko po Świętach.

Prosimy zatem o doniesidnie nam, kto i ile indyków ma zamiar sprzedać. Cena około 1,— zł. za 1 kg.

Bliższe wiadomości w T. R. P.

T. R. P.

Konwersja zadłużenia przez Bank Akceptacyjny. Jak nas informują instytucje kredytowe jest jeszcze cały szereg rolników, którzy nie skonwertowali swego zadłużenia przez Bank Akceptacyjny.

Ponieważ termin do skonwertowania swojego zadłużenia upływa w dniu 31. XII. 1935 r. wobec tego zwracamy uwagę na skutki grożące rolnikowi, któy nie zawrze do tego terminu układu rozkładającego dług na raty. Instytucja kredytowa która wezwała rolnika do skonwertowania długu, a układ z jego winy nie doszedł do skutku, będzie mogła ściągnąć swoje pretensje w całości.

Zatem zapamiętajcie rolnicy o rozłożeniu swego zadłużenia w bankach bo po 31. XII. 35 r. będzie już zapóźno. Bliższe informacje w T. R. P.

Życzenia świąteczne. Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemmieście przysyła wszystkim Członkom serdeczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

T. R. P.

Konkurs „Kłosów"

Zwracamy uwagę członkom Kółek Rolniczych na konkurs jednania największej ilości prenumeratorów „Kłosów" ogłoszony w dniu 15 grudnia 35 r. w Nr. 50 Kłosów.

Jako nagrody pomiędzy innemi przewiduje się bezpłatną wycieczkę do Danji. A zatem gorliwy propagator Kłosów ma możność nagrodę tą zdobyć. Warunki konkursu ogłoszone są w wym. wyż. numerze Kłosów. T.R.P.

Obieg pieniężny w kraju w listopadzie br.

Obieg pieniężny w kraju w listopadzie b. r. wzrósł w porównaniu z takimże miesiącem roku ubiegłego o 122,8 miljn. zł, natomiast w stosunku do października r.b. obniżył się o 17,4 miljonów złotych.

Z ogólnej kwoty obiegu w listopadzie na bilety Banku Polskiego przypada 1.034,2 miljn. zł. W porównaniu do miesiąca poprzedniego zarówno obieg banknotów jak i bilonu srebrnego uległ nieznacznemu zmniejszeniu.

Zima na wsi i w mieście.

Najczęściej w połowie grudnia zaczynają padać drżące, wieczorem migotliwe płatki śniegu, pierwsze zwiastuny zimy, rozpoczynającej się według kalendarza dnia 22 grudnia. Gdy zima zjawi się już w białej szacie, zmienia się wygląd zarówno wsi jak i miast.

Zanim jeszcze pojawią się większe opady śnieżne, na polach widoczny jest w poranki grudniowe szron, który powstaje zwykle po dniu mroźnym a słonecznym, gdy powierzchnia ziemi oziębi się nocą, a nadpłyną ciepłe warstwy powietrza. Znaną również jest „gołoledź" czyli przeźroczysta lub mleczna pokrywa lodowa, ściśle pokrywająca zwłaszcza drogi i chodniki.

Zima w Polsce odznacza się przedewszystkiem śniegiem, który w największych ilościach spada na wschodnich obszarach kraju. Zależnie od środowiska, od swych własności fizycznych, siły wiatru, śnieg tworzy różne cuda i dziwy w formie n.p. fantastycznych czap i okiści na drzewach, wydm i zasp na otwartych przestrzeniach.

Dla rolnictwa i hodowli zwierząt okres zimy posiada specjalne znaczenie. Przez kilka miesięcy ziemia wypoczywa, bydło pozbawione jest świeżej paszy. Najwięcej od pór roku uzależnieni są rolnicy, to też najwięcej interesują się oni przebiegiem zimy, o czem świadczą np. domowe kalendarze i „sekretne sposoby" przepowiadania pogody na kilka lat naprzód.

Na życie w mieście zima również wywiera duży wpływ. Z ulic i parków miejskich znika gwarne i ruchliwe życie, przenosząc się do lokalów zamkniętych, wzgl. do pieleszy domowych. Na ulicach jednak miast powietrze oczyszcza się z kurzu i prochu, zamierają bakterje i zarazki, ilość dolegliwości i chorób zakaźnych spada do minimum. Dobre warunki śnieżne sprzyjają zwykle rozwojowi sportów zimowych. Wiele osób opuszcza miasta i udaje się w górskie strony, gdzie wszystko tkwi w całunie śniegu i cały krajobraz ma wygląd odmienny, niepospolity i pełen fantastycznego uroku.

Skrzynka pytań.

Pyt. Jaka jest spłata na rzecz Pom. Izby Rolniczej w roku 1935/36

Odp. **Opłata na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej.**

Na okres od 1. IV. 35 r. do 31. III. 1936 r. zatwierdził Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych opłaty na rzecz Izby Rolniczej w wysokości 3, 21% od czystego dochodu katastralnego przy uwzględnieniu relacji 1,— zł. = 0,47 mk. niem.

Opłatę oblicza się w ten sposób, że cyfrę wyrażającą w talarach czysty dochód katastralny danego gospodarstwa rolnego mnoży się przez 0,21 Otrzymany iloczyn tych dwóch liczb wyraża opłatę w złotych.

Opłatę należało uiścić w dwóch równych ratach i to: za pierwsze półrocze do 1-go czerwca 1935 r., a za drugie półrocze do 1-go października 1935 r. W wypadkach nieuiszczenia opłat w ciągu 14 dni po ustalonych wyżej terminach Urzędy Gminne mogły pobierać tytułem kary za zwłokę 1% w stosunku miesięcznym, licząc każdy rozpoczęty miesiąc za cały.

Przykład obliczenia wymiaru:

Czysty dochód katastralny danego gospodarstwa wynosi 126 talarów (ułamki talarów 0,50 odrzuca się, zaś od 0,50 zaokrągla się wzwyż do jednostki). Opłata 3,21% od czystego dochodu katastralnego wynosi 126 x 0,21=zł. 26, 64 Należałoby przeto uiścić pierwszą ratę w kwocie zł. 13,23 do dnia 1 czerwca 1935 r. a drugą ratę w tej samej wysokości do dnia 1 października 1935 r.

W razie uiszczenia opłaty po ustalonym terminie, naprzykład 15 czerwca należało wtedy do przypadającej sumy doliczyć 1% tytułem kary za zwłokę za jeden miesiąc t. j. w tym wypadku 13 groszy. Uiszczone kwoty najpierw zaliczać należy na I ratę, chociażby odnośna wpłata dokonana została w terminie płatności II raty.

Czego domagają się rolnicy na zjazdach gospodarczych.

1. Podniesienia cen produktów rolnych do granic opłacalności.
2. Obniżenie kosztów produkcji, co leży nietylko w granicach możliwości rolników, ale i odpowiedniego ustawodastwa wpływającego na koszty środków produkcji.
3. Natychmiastowego rozwiązania i zlikwidowania karteli.
4. Zmiejszenia do rozmiarów realnych wszelkich podatków..
5. Zniesienia zapełnie podatku dochodowego w rolnictwie, gdyż jest on dzisiaj fikcją, którą dowolnie operują organa fiskalne.
6. Rozszerzanie ulg kredytowych i obniżenie oprocentowania do 2% w stosunku rocznym tak w kredycie prywatnym jak i zorganizowanym.
7. Uproszczenie formy płaconych podatków, a przez to zmniejszenie i uprawnienie administracji.
8. Zniesienie wszelkich opłat płaconych przez ludność wiejską w miastach.
9. Zmniejszenie opłaty kominiarskiej w stosunku do spadku cen płodów rolnych.
10. Obniżenie cen drzewa, tak opałowego jak i budulcowego.
11. Natychmiastowe i znaczne obniżenie taryf kolejowych.

Wysokość odsetek.

W Dzienniku Ustaw głoszono dekret Prezydenta R. P. z dnia 3. 12. 35 r. pod poz. 545, że wysokość odsetek (%) w stosunkach prywatno-prawnych ustala się z dniem 4 grudnia rb. na 8 od sta rocznie, a dla długów rolniczych odsetki takie przypające za czas zarówno przed jak i po wejściu w życie tego rozporządzenia, choćby zasądzone, obniża się z mocy samego prawa do wysokości 6 proc. w stosunku rocznym. Nadto w tymże Dzienniku ustaw pod poz. 542 Dekret Prezydenta R. P. zarządza, by od 3. XII. br. odsetki od wierzytelności hipotecznych istniejących w dniu wejścia w życie tej ustawy choćby już zasądzone należne za czas od 1 kwietnia 1933 r. do dnia 30 listopada rb. obniża się do 6 proc., a należne zaś od 1 grudnia 1935 r. obniża się do 5 proc. w stos. rocznym.

Czy jesteś już członkiem T. R. P.